

Wtajemniczeni sprzedają akcje w najszybszym tempie w historii

4 grudnia 2021

Dlaczego dyrektorzy generalni i wtajemniczeni pracownicy korporacyjni sprzedają swoje akcje w znacznie szybszym tempie niż kiedykolwiek wcześniej? Czy wiedzą coś, czego reszta z nas nie wie?

Jeśli ceny akcji będą nadal rosnąć, jak sugeruje wiele mediów głównego nurtu, to te dobrze poinformowane osoby sprzedające akcje, jakby nie było jutra, stracą absolutnie ogromne zyski. Z drugiej strony, jeśli kolosalny krach na rynku nadejdzie w 2022 roku, to 2021 był absolutnie idealnym czasem, aby uniknąć jego skutków. Na giełdzie zarabia się tylko wtedy, gdy wychodzi się z niej na czas. Czy to możliwe, że wielu z najbogatszych ludzi na świecie wybrało absolutnie idealny moment, by „pociągnąć za spust”?

Według CNBC, prezesi i korporacyjni insiderzy sprzedali w tym roku akcje o wartości 69 miliardów dolarów. To nowy rekord wszech czasów i jest aż o 30 procent wyższy niż w zeszłym roku. „Dyrektorzy generalni i osoby z wewnątrz korporacji sprzedali w 2021 r. akcje o rekordowej wartości 69 miliardów dolarów, ponieważ zbliżające się podwyżki podatków i wysokie ceny akcji zachęcają wielu do spieniężenia zysków. Od Satyi Nadelli w Microsoft po Jeffa Bezosa i Elona Muska, dyrektorzy generalni, założyciele i insiderzy sprzedają swoje akcje w rekordowym tempie. Według InsiderScore/Verity, które wykluczają sprzedaż przez dużych posiadaczy instytucjonalnych, od poniedziałku sprzedaż od 2020 r. przez insiderów wzrosła o 30% do 69 miliardów dolarów i wzrosła o 79% w porównaniu ze średnią z 10 lat”.

Co ciekawe, ta gwałtowna wyprzedaż osiągnęła szczyt, gdy gospodarka USA osiągnęła krytyczny punkt zwrotny. Jesteśmy w trakcie najgorszego kryzysu łańcucha dostaw w naszej historii, inflacja osiągnęła poziom, którego nie widzieliśmy od lat 1970., a rosnąca przemoc na naszych ulicach obniża aktywność gospodarczą w wielu naszych największych obszarach miejskich. W ciągu ostatnich dwóch lat rząd federalny pożyczył i wydał biliony dolarów. W tym samym okresie Rezerwa Federalna wpompowała w system finansowy kolejne biliony świeżych dolarów. Podjęli te kroki w desperackiej próbie reanimacji gospodarki i na pewno przez jakiś czas doświadczyliśmy „euforii”.

Teraz wszystko wskazuje na to, że gospodarka znów zaczyna zwalniać. Na przykład sprzedaż w Czarny Piątek spadła o 28,3 procent w porównaniu do poziomów z 2019 roku. „Według wstępnych danych Sensormatic Solutions – ruch w sklepach detalicznych w Czarny Piątek spadł o 28,3% w porównaniu z poziomem z 2019 r., ponieważ Amerykanie przesunęli więcej swoich wydatków online i rozpoczęli zakupy wcześniej”.

Apologeci w mediach głównego nurtu chcieliby, abyśmy uwierzyli, że sprzedaż detaliczna spada, ponieważ sprzedaż internetowa kwitnie. Ale to nieprawda. W rzeczywistości sprzedaż spadła w Cyber Poniedziałek po raz pierwszy w historii. „Według danych opublikowanych we wtorek przez Adobe Analytics, konsumenci logowali się online w poniedziałek i wydali 10,7 miliarda dolarów, co oznacza 1,4% spadek w porównaniu z poziomem sprzed roku. W tegorocznym zestawieniu firma Adobe po raz pierwszy odnotowała spowolnienie wydatków w głównych dniach zakupów. Firma po raz pierwszy zaczęła raportować na temat handlu elektronicznego w 2012 roku i analizuje ponad 1 bilion wizyt na stronach internetowych sprzedawców”. To brzmi dziwnie. Czarny Piątek i Cyber Poniedziałek zmniejszyły sprzedaż, mimo że przywódcy wpompowują w rynek biliony dolarów?

Tymczasem najnowsze dane dotyczące produkcji były

rozczarowaniem, a analitycy obwiniają o to trwający kryzys w łańcuchu dostaw. „Wąskie gardła w łańcuchu dostaw i trudności w obsadzaniu wakatów utrudniają pracę szerokich obszarów amerykańskiej produkcji. Chociaż listopad przyniósł pewne oznaki, że problemy z łańcuchem dostaw nieznacznie się złagodziły do najniższego poziomu odnotowanego od sześciu miesięcy, to powszechne niedobory środków produkcji spowodowały, że wzrost produkcji został ponownie poważnie ograniczony do tego stopnia, że □□badanie jest jak dotąd zgodne z tym, że produkcja działa jako hamulec dla gospodarki w czwartym kwartale”.

Oczywiście media głównego nurtu nadal próbują nadać pozytywny ton dla nieszczęść gospodarczych. Np. CNN opublikowała artykuł pt. „Dlaczego inflacja może być dobra dla zwykłych Amerykanów, a zła dla bogatych”.

Skoro inflacja jest taka dobra, to dlaczego nie zwiększymy jej do maksimum? Niech każdy dom kosztuje co najmniej milion dolarów, niech bochenek chleba kosztuje 20 dolarów, a benzyna będzie tak droga, że oczy będą ci krwawić, gdy zobaczysz ceny na lokalnej stacji benzynowej. Czy nie będzie to po prostu świetna sprawa dla ciężko pracujących Amerykanów? Oczywiście żartuję! Inflacja niszczy nasz standard życia, a każdego dnia coraz więcej Amerykanów wypada z klasy średniej.

Źródło oryginalne: [ArmstrongEconomics.com](https://www.armstrongeconomics.com)

Źródło polskie: [PrisonPlanet.pl](https://prisonplanet.pl)